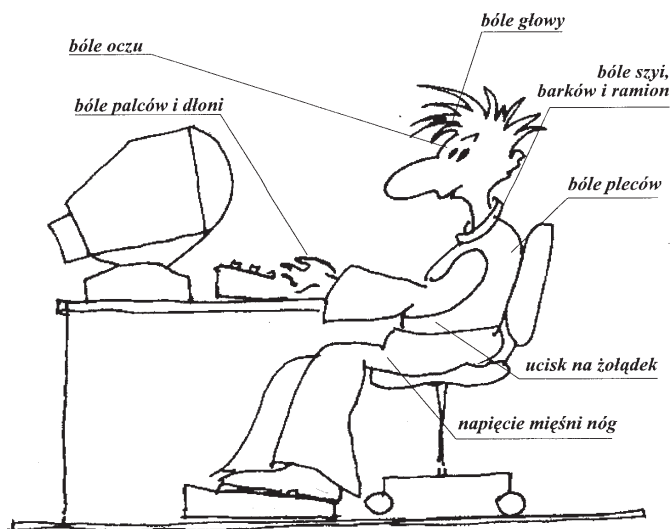


# Jak ocenić ryzyko pracy przy komputerze (2)

## Komputer a zdrowie

Przy pracy z komputerem powszechnie obserwuje się występowanie następujących dolegliwości (rys. 1.):

- mięśniowo-szkieletowe: bóle szyi, ramion, pleców oraz palców i dłoni,
- obciążenie psychiczne: bóle głowy i zaburzenia wzroku, uczucie napięcia psychicznego,
- psychosomatyczne: alergię, bezsenność, pobudzenie, nerwowość.



Rys. 1. Typowe dolegliwości przy pracy z komputerem

Znane są także inne zagrożenia dla zdrowia związane z pracą przy monitorach ekranowych:

- syndrom RSI (ang. Repetitive Strain Injury): zespół urazów wynikających z chronicznego przeciążenia organizmu; objawia się przewlekłymi bólami ramion, przedramion, przegubów i dłoni; RSI powstaje na skutek długotrwałego pozostawania w siedzącej pozycji ciała, powodującej statyczne obciążenie mięśni oraz nacisk na dyski międzykręgosłupowe;
- syndrom SBS (ang. Sick-Building-Syndrom): odczuwalne trudności w oddychaniu, powodowane ciągłym przebywaniem w klimatyzowanych pomieszczeniach w miejscu pracy, w domu, w samochodzie, spotęgowane dodatkowo oparami substancji chemicznych pochodzących z mebli i tworzyw sztucznych, zapachami tuszów stosowanych w urządzeniach drukujących, ozonem pochodzącym z drukarek laserowych, jak i naładowanymi elektrostatycznie drobinami pyłów i kurzu;
- stres psychologiczny: uczucie ciągłego napięcia wynikającego z łącznego oddziaływania wszystkich uciążliwości związanych z pracą przy stanowisku komputerowym, w tym ze sposobu zorganizowania pracy, zakresu odpowiedzialności i uprawnień, podziału pracy między człowieka a komputer, czy zmiany stosunków między ludźmi, wynikających z nowych sposobów komunikowania się w skomputeryzowanym środowisku pracy.

**Aby zapobiegać omówionym uciążliwościom, należy systematycznie, tzn. co pewien określony czas, analizować obciążenia użytkownika na stanowiskach pracy z komputerami i natychmiast usuwać ich przyczyny. W większości przypadków źródła niewygody i uciążliwości może samodzielnie usunąć użytkownik, prawidłowo dobierając i rozmieszczając wyposażenie oraz przestrzegając zaleceń podanych w niniejszym opracowaniu.**



## Komputer a obciążenia psychiczne

Pracy z komputerem często towarzyszy stres, spowodowany niepewnością wyniku pracy, uzależnieniem od technologii, jak i pewną abstrakcyjnością wykonywanych zadań. Dodatkowo obciążającym czynnikiem jest często ograniczenie kontaktów międzyludzkich występujące wtedy, gdy organizacja pracy jest silnie ukierunkowana na produktywność. Efektami takiego stanu jest frustracja pracowników, brak satysfakcji z wykonywanej pracy i często zwiększona rotacja personelu, podnosząca koszty szkolenia nowych pracowników. Aby zmniejszyć łączny efekt obciążeń psychicznych występujących przy pracy z komputerem, pracodawca powinien przestrzegać następujących zaleceń ogólnych:

- Organizować stanowiska pracy z monitorami ekranowymi w taki sposób, aby spełniały one wszystkie wymagania bezpieczeństwa pracy i ergonomii pracy z komputerem.

*W kolejnych odcinkach będziemy podajwać podstawowy zbiór wymagań, jakim powinno odpowiadać stanowisko pracy z monitorem ekranowym i z komputerem; zalecenia poszerzone i ze szczegółowym opisem można znaleźć w innych publikacjach przez nas przytoczonych. Ułatwił one wykrycie zagrożeń dla zdrowia pracowników i nieprawidłowości, które pracodawca jest zobowiązany usunąć.*

- Zmniejszać monotonię i fragmentaryczność wykonywanych operacji przez powierzanie pracownikowi do wykonania zadań o różnorodnym charakterze

*Zadania wykonywane z komputerem powinny obejmować:*

- czynności przygotowawcze, organizacyjne, kontrolne i wykonawcze,
- czynności manualne i manipulacyjne oraz czynności wymagające aktywności intelektualnej, pobudzające kreatywność, rozwiązywanie problemów, określanie celów.

- Dążyć do złagodzenia skutków abstrakcyjności pracy

*Zaleca się stosowanie przyjaznego oprogramowania, które wykorzystuje obrazy i grafiki ilustrujące dokumenty, usługi, obiekty w sposób jak najbliższy ich rzeczywistości wyglądu oraz które posiada system pomocy pozwalający samodzielnie rozwiązywać typowe problemy.*

- Przeciwdziałać ograniczaniu kontaktów społecznych.

*Należy zapewnić pracownikom długo pracującym z komputerem możliwość częstszych kontaktów ze współpracownikami, nie tylko podczas regulaminowych przerw, ale i przez wykonywanie wspólnych prac wymagających komunikowania się.*

- Zwiększać wpływ pracowników na przebieg i wykonywanie pracy.

*Bardzo ważnym sposobem zwiększania wpływu pracowników na organizację pracy jest włącznie ich do współdecydowania poprzez informowanie, konsultowanie, negocjowanie i wspólne podejmowanie decyzji.*

- Zadbać o estetykę wnętrza pracy.

*Ładny wystrój, wysoka jakość mebli, estetyka i zieleń w pomieszczeniach pracy mają duży wpływ na satysfakcję pracowników pracujących z komputerami, jak i na przeciwdziałanie stresom i frustracjom z tą pracą związanym.*

## Obowiązki pracodawcy

Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1 grudnia 1998 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe [1] zgodne jest z Dyrektywą Unii Europejskiej 90/270/EEC [2], dotyczącą zapewnienia warunków pracy z urządzeniami ekranowymi.

Powyżej wymienione rozporządzenie nakłada na pracodawców obowiązek ochrony zdrowia pracowników zatrudnionych przy monitorach ekranowych przez następujące działania:

- zmniejszanie uciążliwości pracy przez organizowanie stanowisk pracy w sposób zgodny z zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy oraz ergonomii,
- przewodzenie systematycznej oceny występujących zagrożeń i podejmowanie działań korygujących stwierdzone niezgodności,
- informowanie pracowników o występujących zagrożeniach i dostępnych środkach ochrony zdrowia przy pracy oraz przeprowadzanie dla pracowników szkoleń w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy z monitorami ekranowymi,
- przewodzenie działalności profilaktycznej, ukierunkowanej na ochronę zdrowia pracowników i na ograniczenie szkodliwego wpływu obciążeń występujących w pracy z monitorami ekranowymi.

Przedstawimy poszczególne fragmenty ww. rozporządzenia z komentarzem. Cdn.

[1] Rozporządzenie Ministra Pracy i Polityki Socjalnej z dnia 1 grudnia 1998 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach wyposażonych w monitory ekranowe (Dz.U. z 1998 Nr 148, poz. 973).

[2] Dyrektywa Unii Europejskiej 90/270/EEC. European Community: „Council Directive of 29 May 1990 on the minimum safety and health requirements for the work with video display screen equipment” („O zapewnieniu minimum bezpieczeństwa i wymagań zdrowotnych dla pracy z urządzeniami ekranowymi”).



Jerzy Grabosz, Marcin Sikorski  
Wydział Zarządzania i Ekonomii  
(rys. K. Pokrzywnicka)

# Połowinki WETI i ZiM



Jakże ten czas leci!!! Pamiętam jak niedawno składałem papiery na Politechnikę... a tu już minęły trzy lata! Zgodnie z tradycją przyjętą także na naszej uczelni, ażeby uczcić ten „smutny” moment, postanowiliśmy wybrać się na „Połowinki”. W dniu 22-04-2001 w Gdańsku w klubie studenckim „Kwadrata”

towa” odbyły się wspólne „Połowinki” trzeciego roku WETI (studiów magisterskich) oraz drugiego roku Zarządzania i Ekonomii (inż.). Na zabawie nie zabrakło także wielu znakomych gości reprezentujących kadrę pedagogiczną. Na początku parę słów powiedział do grona 200 zebranych studentów pan prof. Józef Woźniak, dziekan Wydziału ETI. Tańczyliśmy i rozmawialiśmy przy starych szlagierach naszych rodziców, ale nie zabrakło też muzyki naszych czasów. „DJ” serwował w dobrym guście utwory do zabawy. Było kilka wesołych konkursów, podczas których można było wygrać trochę „zaprawy chmielowej”. Zabawa trwała do białego rana!

Nie zawiodła podczas całego wieczoru ekipa osób kreująca naszą imprezę. Jest nam niezmiernie miło zakomunikować, że „Kwadratowa” spełniła nasze oczekiwania pod względem bezpieczeństwa, obsługi technicznej, a także walorów rozrywkowych. Wspaniałą nagrodą dla organizatorów były uśmiechy radujących się studentów, a także gratulacje od zaproszonych gości. Cieszy fakt, iż z wielu klubów studenckich z tradycjami, rozrywka w stylu, który zaserwowała „Kwadratowa”, sprawia, iż każdy z nas bardzo długo będzie wspominał tę zabawę.

*Tomasz Klajbor*

*Student Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki*

## Karole 2001

20 kwietnia 2001 roku, w Dworze Artusa w Gdańsku, odbył się finał VIII edycji Konkursu KAROLE, organizowanego na Wydziale Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej.

Po raz kolejny nagrodzono najbardziej uzdolnioną młodzież studencką, która wykazała się inicjatywą i kreatywnym myśleniem.

Przesłaniem Konkursu jest wyłonienie i nagrodzenie najlepszych prac projektowych wykonanych przez studentów Wydziału w wybranych firmach, na podstawie ich rzeczywistej sytuacji rynkowej.

Powiązanie i współpraca Politechniki Gdańskiej ze sferami gospodarczymi Wybrzeża zainspirowały pracowników Katedry Organizacji i Projektowania Systemów Produkcyjnych Wydziału Mechanicznego (z niej to w 1993 roku powstał Wydział Zarządzania i Ekonomii) do zorganizowania Konkursu KAROLE.

Pomysłodawcami Konkursu są: dr inż. Marek Wirkus, dr inż. Jerzy Koszałka i mgr inż. Władysław Stachowski – nauczyciele akademicy Politechniki Gdańskiej.

Nazwa KAROLE wybrana została dla uhonorowania pamięci wybitnego polskiego ekonomisty prof. Karola Adamieckiego (1866-1933), który był jedną z najbardziej interesujących postaci polskiego życia gospodarczego dwudziestego wieku – współtwórcą nauki organizacji i zarządzania oraz autorem wielu podstawowych zasad teoretycznych z tej dziedziny wiedzy.

Ideą Konkursu jest nawiązywanie i pogłębianie wzajemnych kontaktów między studentami a środowiskiem gospodarczym.

Pomysłodawcom Konkursu zależało na zmobilizowaniu studentów do twórczej pracy oraz ich promowaniu w środowisku pracodawców.

Wzorem lat ubiegłych, w tym roku organizację Konkursu powierzono studentom Wydziału Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej. Zadania tego podjęli się: Dorota Kłysewicz, Anna Ryż, Anna Bałżewska, Tomasz Orchowski, Krzysztof Sękowski, Daniel Soćko i Jacek Roppel.

Po raz kolejny patronat honorowy nad Konkursem objęli:

- Maciej Płażyński, Marszałek Sejmu RP,
- prof. Edmund Wittbrodt, Minister Edukacji Narodowej,
- Marek Goliszewski, Prezes Business Center Club.

Patronat generalny objęła firma PriceWaterhouse-Coopers. Patronami medialnymi byli: Radio Plus, „Dziennik Bałtycki” i Eurostudent.

Drugi raz z rzędu do konkursu dołączyła Akademia Ekonomiczna w Poznaniu. Dla studentów z tej uczelni stworzono odrębną kategorię, logistykę, która wynika z profilu ich studiów. W tym roku studenci walczyli o najwyższe laury w sześciu kategoriach: badania marketingowe, organizacja przygotowania produkcji, logistyka, biznesplan, strategiczny plan marketingowy, zarządzanie przedsiębiorstwami.

W każdej kategorii nominowane są trzy, a nagradzana jest jedna praca. Prace projektowe nominowane są przez prowadzących zajęcia. O tym, jaki projekt otrzyma statuetkę KAROLA, decydowała kapituła złożona z przedstawicieli firm współpracujących z organizatorami Konkursu, pracowników naukowych Wydziału Zarządzania i Ekonomii oraz władz uczelni. W tym roku kapitułę Konkursu stanowili:

- prof. Bolesław Garbacik jako przewodniczący (Politechnika Gdańska),
- prof. Alicja Konczakowska (Politechnika Gdańska),
- prof. Wiktor Adamkiewicz (Politechnika Gdańska),
- dr inż. Jerzy Koszałka (Politechnika Gdańska),
- dr Bolesław Kościukiewicz (Instytut Badań nad Gospodarką Rynkową),
- Janusz Świeczkowski (PriceWaterhouse-Coopers),
- Maciej Lipiński (Gdańska Fundacja Kształcenia Menedżerów).

### Tegoroczni zwycięzcy Konkursu KAROLE

W kategorii: Badania marketingowe

Anna Łukaszuk, Karina Richert, Beata Torłop,  
za projekt pt.: *Badania marketingowe*

W kategorii: Organizacja przygotowania produkcji

Elżbieta Gleske, Ewa Iwaniuk, Iwona Benedict-Lica, za projekt pt.: *Projekt produktu – BIURKO MIX*

W kategorii: Logistyka

Patrycja Brzozowska, Dominika Cywińska, Michał Gurzyński, za projekt pt. *Przekształcenie w operatora logistycznego szansą dla polskich przewoźników na rynku usług transportowo-spedycyjno-logistycznych*

W kategorii: Biznesplan, której patronowała firma Nexus Consultants

Anna Bogdaniuk, Justyna Brzeska, Anna Spaniel, za projekt pt.: *Projekt techniczno-organizacyjny zakładu przemysłowego w warunkach firmy STC*

W kategorii: Strategiczny plan marketingowy

Anna Bokszycka, Tomasz Sitek, za projekt pt.: *Strategiczny plan marketingowy dla firmy Hydrokan Winkiel SA*

Projekt otwarcia nowego oddziału (SJB) w Olsztynie

W kategorii: Zarządzanie przedsięwzięciami, której patronował Ośrodek Doradztwa i Treningu Kierowniczego oraz Stowarzyszenie Project Management Polska

Ewa Lewkowicz, Radosław Prostak, za projekt pt.: *Planowanie i kontrola realizacji budowy domu dla przedsiębiorstwa „Marbud”*

Nagrody dla zwycięzców, oprócz pamiątkowych dyplomów i statuetek, to różnego typu szkolenia i upominki rzeczowe (telefony komórkowe, książki itp.) Poza tym, laureaci każdej kategorii odbędą płatne staże w renomowanych firmach współpracujących z organizatorami Konkursu, i ta nagroda jest dla

nich szczególnie cenna, ponieważ daje im możliwość zdobycia pierwszych zawodowych doświadczeń. Współpraca zapoczątkowana „karolowym” stażem przeradza się bardzo często (jak pokazują losy finalistów Konkursu z lat wcześniejszych) w pierwsze propozycje pracy.

Udział w Konkursie stwarza młodym ludziom szansę zaistnienia na rynku pracy i otwiera im drzwi do przyszłej kariery. Z kolei firmy włączające się do Konkursu poszukują wśród laureatów późniejszych pracowników. To najlepszy dowód, że połączenie wiedzy technicznej, ekonomicznej, menedżerskiej i humanistycznej, konieczne do wykonania projektów, jest poszukiwanym „towarem” na rynku pracy. Świadczy o tym duże zainteresowanie uczestnictwem w Konkursie KAROLE okazywane ze strony firm. Partnerami bieżącej edycji Konkursu były firmy: Argo SA, KOM-EKO, Soft-tronik, Idea-Centertel, Dynamit, TUIR Warta. Organizacja Konkursu nie mogłaby obyć się bez udziału firm wspierających: O.M. Investment, Perfect Consulting, Instytutu Logistyki i Magazynowania, Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów, Auchan, SA Fazer, Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej, Pomorskiego Zakładu Gazowniczego, Agencji Rozwoju Pomorza, Muzeum Historii Miasta Gdańska oraz Conrad Passed.

Jak widać, korzyści dla studentów i firm uczestniczących w konkursie są tu obustronne. Dlatego też coraz więcej firm zwraca się do Władz Wydziału z prośbą o zarekomendowanie najlepszych studentów i absolwentów. Takich właśnie studentów pomaga promować Konkurs KAROLE.

*Anna Bałżewska*  
*Studentka Wydziału Zarządzania i Ekonomii*



*Zwycięzcy Konkursu  
Karole 2001*

# CO TO JEST ESTIEM

– European Students of Industrial Engineering and Management



CEPRIM jest organizacją studencką działającą na Wydziale Zarządzania i Ekonomii Politechniki Gdańskiej. Organizacja, mimo iż posiada własną nazwę, jest lokalną grupą europejskiej organizacji ESTIEM.

Jest to europejska organizacja zrzeszająca studentów uczelni technicznych studiujących na kierunkach związanych z inżynierią i zarządzaniem w przemyśle (IEM). Organizacja założona została w 1990 roku, posiada 51 lokalnych przedstawicielstw w 18 krajach Europy, w sumie zrzesza ponad 40 tys. studentów, a językiem oficjalnym jest angielski. Główny cel ESTIEM: „Jednoczenie i kształcenie europejskich studentów ZARZĄDZANIA I INŻYNIERII W PRZEMYSŁE”. Grupy Lokalne organizują w różnych krajach Europy konferencje, wykłady, warsztaty, spotkania z przedstawicielami firm, turnieje decyzyjne (case-study) oraz lokalne imprezy integracyjne. Daje to możliwość poszerzania wiedzy i wymiany doświadczeń z zakresu inżynierii i zarządzania w przemyśle. Członkowie Grup Lokalnych odwiedzają się wzajemnie, aby dowiedzieć się czegoś o studiach w obcym im otoczeniu, poznać firmy i uczelnie w innym europejskim kraju (Activity Week). To wszystko powoduje, iż ESTIEM tworzy niezrównaną sieć łączącą ludzi z różnych kultur i o różnych doświadczeniach.

Co organizacja daje studentowi?

- Umożliwia nawiązanie kontaktów oraz wymianę doświadczeń między studentami inżynierii i zarządzania w przemyśle z całej Europy.
- Ułatwia współpracę z podobnymi organizacjami w Polsce, jak i w innych krajach Europy.
- Pomaga w wyszukiwaniu, utrzymywaniu i rozwijaniu współpracy z przedsiębiorstwami.
- Promuje studentów inżynierii i zarządzania w przemyśle.
- Organizuje konferencje i szkolenia, warsztaty i seminaria, turnieje, wizyty w przedsiębiorstwach, wymianę międzynarodową.

Członkiem organizacji może zostać każdy student inżynierii i zarządzania w przemyśle lub kierunku pokrewnego, wykładowego na Politechnice Gdańskiej.

Działalność ESTIEM obejmuje:

- Projekty VISION – cykl seminariów i warsztatów prowadzonych przez profesorów i przedstawicieli większych firm europejskich
- TIMES (Tournament In Management and Engineering Skills) – turnieje decyzyjne
- Activity Weeks
- Międzynarodowe wymiany studenckie – Exchange; Study Guide; Katalog CORS
- Council Meeting – walne zgromadzenia przedstawicieli Grup Lokalnych
- ESTIEM Forum – internetowe forum dyskusyjne, do którego bardzo gorąco zapraszamy wykładowców i profesorów Wydziału Zarządzania i Ekonomii
- ESTIEM Magazine – wydawany dwa razy w roku
- Postgraduate Calatogue
- Akademie letnie

## Projekty CEPRIM grupy lokalnej ESTIEM



ESTIEM oferuje studentom IEM z całej Europy możliwość przygotowania oraz uczestnictwa w wielu przeróżnych projektach i wydarzeniach. Niektóre z nich mają cele czysto towarzyskie, inne zaś skupiają się bardziej na zagadnieniach naukowych i angażują w to jedne z największych firm europejskich i światowych.

ESTIEM prezentuje zarówno coroczne projekty o zasięgu ogólcenoeuropejskim, jak i lokalne wydarzenia. Członkowie CEPRIM, Grupy Lokalnej ESTIEM, uczestniczyli już w wielu projektach europejskich, takich jak: seminaria VISION, Activity Weeks w Barlinie oraz Hamburgu, Magazyn. W zeszłym roku, razem z Grupami Lokalnymi z Warszawy i Poznania zorganizowaliśmy Activity Week Poland pod hasłem ‘Mission: Possible’, który zakończył się wielkim sukcesem. W tym roku, w maju, ponownie zaprosimy studentów z innych krajów. Ponadto w styczniu 2001 r. na Politechnice Gdańskiej odbyły się już drugie Lokalne Kwalifikacje do turnieju TIMES. Poza tym nawiązujemy współpracę z innymi organizacjami i firmami, dzięki czemu studenci naszej uczelni mogą uczestniczyć w takich projektach, jak Nestle Forum czy już druga edycja konkursu Euromanager Poland 2001, który cieszy się ogromną popularnością, zarówno wśród studentów, jak i wykładowców. Od tego roku staramy się również pomóc studentom III roku Wydziału Zarządzania i Ekonomii w znalezieniu praktyki letniej. Jednak naszą największą chlubą jest organizowanie tegorocznej, już VIII edycji Konkursu KAROLE 2001.

Jeśli ktoś chciałby dowiedzieć się czegoś więcej na temat naszej organizacji, zapraszamy na strony:

<http://estiem.zie.pg.gda.pl>, oraz [www.estiem.org](http://www.estiem.org)

W razie jakichkolwiek pytań prosimy o kontakt: [dorota.klysewicz@estiem.org](mailto:dorota.klysewicz@estiem.org)

Dorota Kłysewicz

Studentka Wydziału Zarządzania i Ekonomii

## Międzynarodowe Targi Pracy

17-18 maja 2001

Tegorocznym komisarzem Targów Pracy odbywających się na Wydziale ETI jest Anna Kopyłowicz, studentka V roku tego Wydziału.

*Aniu, czy mogłabyś powiedzieć parę słów o sobie?*

Kończę specjalność Telekomunikacyjne Systemy Monitoringu Środowiska. Jeżeli chodzi o moją działalność na Wydziale, to jestem już od drugiego roku studiów związana z Samorządem. Od tego momentu rozpoczęłam także czynny udział w organizacji Targów Pracy i Dni Wydziału WETI. Można więc ten okres uważać za początek mojej przygody z przedsięwzięciami studenckimi na Wydziale.

*W latach poprzednich pomagałaś w organizacji Targów Pracy, a dzisiaj przewodzisz tegorocznemu projektowi. Czy nie jest zbyt trudno pogodzić studia z pracą społeczną?*

Jest trudno. Ale przez cały czas dopingowały mnie dwie rzeczy. Po pierwsze, chciałam udowodnić sobie, że można coś zrobić od początku zgodnie z własnym planem i zrealizować do końca. Nie przeczę, że potrzebni są do tego ludzie, którzy tak

jak ja mają chęć działania, którzy nie liczą na korzyści mogące wypłynąć z tego projektu. I tylko gdy ma się dobry zespół, współpracuje się z nim, to można coś osiągnąć. Po drugie, chciałam pokazać wszystkim, że dziewczyna też potrafi.

**Czy mogłabyś przypomnieć czytelnikom historii Targów na WETI?**

Historia nie jest krótka. Tegoroczne Targi są czwartą edycją i powiem, że jeżeli chodzi o mnie, chciałabym, żeby inicjatywa Targów została na stałe wpisana w okres majowy na Wydziale. Targi Pracy są tak wartościową imprezą, że widać jej efekty. W zeszłorocznej edycji sama znalazłam pracę w ten sposób. Pierwsze Targi były organizowane na 14 firm, następne były sukcesywnie rozszerzane. A teraz już przekształciły się w Międzynarodowe Targi Pracy. Trzy firmy zagraniczne przyjęły zaproszenia do uczestnictwa.

**Czy Twoja praca nad Targami ma oddźwięk? Czy w latach poprzednich było duże zainteresowanie studentów? I wreszcie: czy Targi są potrzebne?**

Tak, są potrzebne. Ich pierwsza edycja była skierowana tylko do studentów naszego Wydziału z racji tego, że zaproszone firmy reprezentowały wyłącznie branżę IT. Tegoroczna impreza nastawiona jest na pozyskanie młodych, zdolnych ludzi, którzy chcą się uczyć, chcą pokazać coś w życiu, przede wszystkim CHCĄ..., którzy mogą być dobrym nabytkiem dla firmy. Warto zaznaczyć, że tegoroczni wystawcy to nie tylko firmy z branży elektronicznej, telekomunikacyjnej i informatycznej.

**Jak oceniani są studenci pozyskani na Targach przez pracodawców? Wielu absolwentów stwierdza, że w pracy wykorzystują 10% tego, czego ich nauczano, a doświadczenie zdobywa się dopiero w firmach..**

Więc może te uwagi należy skierować do władz naszej uczelni, ażeby program nauczania stał się bardziej korzystny dla studentów jako przyszłych pracowników. Podniesie to ich wartość rynkową, a szkole przyniesie jeszcze większy prestiż i sławę...

**Jak będą wyglądały tegoroczne Targi?**

Tegoroczna edycja nastawiona jest nie tylko na promocję na Politechnice, ale wychodzimy też z inicjatywą do innych uczelni Trójmiasta. Mają to być Targi nie tylko międzynarodowe ale też „wszechuczelniane”. Kiedy przyjdiesz do nas w maju, stwierdzisz, że firmy nie będą dla ciebie istniały tylko na papierze, że mogłeś porozmawiać z przedstawicielami zajmującymi się rekrutacją pracowników, zorientować się, jak dostać pracę, jakie są wymogi pracodawców...

**Spotkałem się z opinią, że Targi Pracy są reklamą dla firm i w rzeczywistości miejsc pracy dla studentów nie ma za dużo...**

Trudno to powiedzieć. Często zdarza się również i tak, że niektóre firmy, nie mając obecnie nowych miejsc pracy, chcą się jedynie pokazać na Targach. Chcą w ten sposób zaakcentować swoją obecność na rynku i jednocześnie chcą, żeby studenci wiedzieli, że one istnieją. Ale nie możemy zapominać, że nieliczne firmy uprawiające taką reklamę mogą nas potrzebować za kilka miesięcy. Wtedy może znajdą podania naszych studentów gdzieś w szufladzie. Są też korporacje, które co roku zatrudniają dużo studentów, są nie tylko wystawcami, ale także sponsorują naszą imprezę. Mówię tu o firmie Intel i Wirtualnej Polsce. Bez ich pomocy nie udałoby się zorganizować tego przedsięwzięcia.

**Jak na Targi Pracy patrzy kadra uczelniana?**

Dziekan je popiera, popierają także prodziekani. Kadra więc nie tylko zauważa, że jest takiego rodzaju działalność studencka, jak Targi, ale na pewno nie są im one obojętne.

**Lubisz to co robisz?**

TAK!!!

**Dziękuję za rozmowę.**

Z Anną Kopyłowicz rozmawiał

Tomasz Klajbor

Student Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki

## Czy zrobić sequel? Oto jest pytanie.

Sequel to tzw. kontynuacja, zazwyczaj druga część jakiegoś hitu kinowego. W przemyśle filmowym zdarza się to dość często i można by tu wymieniać wiele tytułów filmów, które doczekały się drugich, a nawet trzecich części. Jednak problem w tym, że rzadko kiedy drugi film jest w stanie dorównać pierwszemu pomimo tego, że często ma lepszy budżet i lepszych scenarzystów.

Dlatego też, kręcąc „Krótki filmu o zaliczaniu”, w ogóle nie myślałem o „pociągnięciu” tych postaci dalej. Scenariusz (powiedzmy...) nie zostawiał otwartych okienek, jak to zwykle bywa w filmach robionych i nastawionych na „kasę”, które by umożliwiły automatyczne przejście do drugiego odcinka.

No, ale każdy kiedyś zmienia poglądy, więc i ja musiałem zweryfikować swoje stanowisko w tym temacie. Po kilku projekcjach „Krótkiego filmu...” wiele osób zaczęło mnie i pytało, czy będzie druga część, że aż się prosi, bo jest tyle tematów fajnych itd. Wtedy często opowiadali mi swoje pomysły. Niektóre były naprawdę rewelacyjne, ale musiałem ustalić jakiś plan.

Jedną z niewielu udanych serii filmowych są wszystkie filmy „OBCY i coś tam”. Dlaczego? Rzeczywiście temat niby ten

same, obcy, ale każdy film był zrealizowany przez innego reżysera, akcja toczyła się w różnych zupełnie miejscach i czasie, oprócz głównej bohaterki cała reszta ekipy zmieniała się.

To był właśnie ten plan. Zrobić kompletnie inny film. Wiadomo, że zdania później mogą być podzielone i niektórzy mogą poczuć się zawiedzeni, że nie ma tego samego klimatu itd. Ale myślę, że ten pomysł się sprawdził i powstał film, który nie jest w żadnym wypadku kopią „Krótkiego filmu...”, a ma swój własny styl i rytm.

Reżyserem był... no tak... znowu ja. Tego nie mogłem zmienić. Miałem pomysł zaangażować operatora do filmu, tak aby zdjęcia były już jak należy. Niestety, ogrom projektu (zdjęcia w sumie trwały 10 miesięcy z wakacyjną przerwą) sprawił, że nikt nie mógł się w to zaangażować. Postanowiłem więc trochę się podszkolić. Konsultowałem się, uczyłem się świecić na planie (przy krótkim filmie nie użyłem ani jednego światła), podpatrywałem różne techniki. Film wymagał o wiele więcej operatorskiego wysiłku niż poprzedni, ze względu na dużą ilość zdjęć nocnych, kiedy to po prostu TRZEBA postawić kilka lamp i udawać, że niby noc tak wygląda.

Trzon ekipy aktorskiej też nie mógł ulec zmianie, więc wyściami były małe przetasowania. Sylwester (Piotr T. Wojciechowski) wyszedł na pierwszy plan i miał on teraz rolę równoległą z Bartelikiem. W pewnym momencie ci dwaj bohaterowie muszą ze sobą współpracować, co prowadzi do różnych ciekawych

sytuacji. W tej kwestii oczywiście niczego nadzwyczajnego nie wymyśliłem, ponieważ wszystkie filmy policyjne zbudowane są w ten sposób. Jeden gliniarz i drugi zupełnie inny gliniarz na początku się nienawidzą i nie chcą ze sobą pracować, a na końcu są super kumplami („Zabójcza broń”, „Rush hour”, nawet początek X-files, ale to jednak trochę inny klimat).

Oprócz tego trzeba było wprowadzić nowe postaci. Oczywiście musiała to być dziewczyna, tak aby Bartelik miał się w kim zakochać. Ale – aby nie było tak prosto – dziewczyna nie jest sama, tylko z koleśkiem. A koleś...? Ten to naprawdę jest zły. Sylwester to przy nim cienki zawodnik.

Co zrobić z fabułą? Pomysł już jest: nowa dziewczyna, Bartelik się zakochuje, Sylwestrowi też się podoba i jest problem. Dodatkowym problemem jest ten jej kolega, no i mamy film. Niestety, nie jest to fabuła na wartki film i 90 minut, więc jeszcze trzeba coś powymyślać. Bartelik nie może zrobić dyplomu i męczy się strasznie. Nie może się dogadać z matką. Jedna super dziewczyna jest w nim zakochana, ale on tego nie widzi, tylko gania za tamtą (to bardziej zabawa dla widza). Sylwester ma dziewczynę, przez którą odchodzi od niego wierny kompan. Ale to nie wszystko. Musi być jakiś trzon akcji. I tutaj wchodzi bezsensowny i nierealny wątek kryminalny, który jednak stwarza dużo ciekawych i zabawnych sytuacji, a jednocześnie w swej powadze jest trochę śmieszny (mam nadzieję).

No to właściwie opowiedziałem fabułę filmu, a tak naprawdę tylko jej początek. Chciałem to wszystko powiedzieć, aby wyjaśnić, jak skomplikowane to wszystko w pewnym momencie się stało. Całość, poza tym, musiała być spójna z „Krótkim filmem”, a jednocześnie musiała funkcjonować osobno, aby jego znajomość nie była niezbędna. Uffff.

I tutaj właśnie zaczyna się jatka. Sceny kręciliśmy zupełnie osobno, o chronologicznym realizowaniu filmu nie można w tych warunkach nawet marzyć. Zaczęliśmy próby kaskaderskie w kwietniu, a zdjęcia zakończyliśmy chyba 5 marca. Premiera była 15. Dużo czasu. Dużo rzeczy może się też w tym czasie wydarzyć. Przed wakacjami był spory impas i Bartelik zakończył temat, po prostu ścinając włosy. Strasznie się wkurzyłem, ponieważ produkcja stanęła. Najlepsze było to, że wydawało nam się, że już bardzo mało zostało, że już właściwie oprócz kilku scenek to wszystko mamy nakręcone. Zaczęliśmy znowu w październiku – i ciągnęło się do początku marca.

Nieraz też uderzałem głową w mur, myśląc „po co kręć fabularny film?! Trzeba było zrobić jakiś teledysk, albo kilka, a nie angażować się w roczną akcję, i to drugi raz z rzędu.” Ale co tam, nad takim kolosem trzeba nauczyć się panować, a do tego żadne podręczniki nie przygotowują.

Akcja jednak nie zakończyła się po premierze. Dużo osób czekało na film i trzeba było premierę w końcu zrobić. Zresztą bez takiego twardego terminu chyba nigdy bym nie skończył. Oczywiście nie obyło się bez pewnych wpadek, ponieważ cały film od początku do końca obejrzałem po raz pierwszy o godz. 2 w dniu premiery, ale cieszę się, ponieważ prawie wszystkie zarzuty odnośnie do „amatorskości” filmu dotyczyły tych właśnie niedociągnięć.

Jestem teraz w trakcie poprawiania filmu, będę musiał również dokręcić niektóre scenki, które troszeczkę wyjaśnią fabułę. Neptun Film zainteresował się dystrybucją i bardzo możliwe, że od nowego roku akademickiego ujrzy on światło lamp projektorowych w kinach, co było od lat moim największym marzeniem.

Dziękuję wszystkim, którzy zaangażowali się w realizację tego, jak i poprzedniego przedsięwzięcia, oraz wszystkim wi-

dzom, którzy tak żywo reagowali w kinie „Neptun” 15 marca. Dzięki nim właśnie film ma szansę trafić do kin. Wielkie dzięki wszystkim.

*Paweł Czarzasty  
Student Wydziału Architektury*

## Hmm, nie wiem...

Hmm, nie wiem od czego zacząć. Pierwszą rzeczą, jaka mi przychodzi do głowy, kiedy myślę o całym tym przedsięwzięciu, jest zamieszanie, jakie udało nam się wywołać nie tylko „Licencją na zaliczanie”, ale i „KFoZ'em”, bo przecież od niego wszystko się zaczęło. Przez to też całe to pełnoetatowe studiowanie gdzieś nam umknęło (tu podziękowania dla kadry, że jeszcze jesteśmy na listach). Prawdę mówiąc, nigdy bym się nie spodziewał, że kiedyś ludzie przyjdą do największej sali kinowej w kraju, żeby oglądać nasze wygłupy. Teraz tak sobie przypominam, że kiedy stałem na scenie podczas premiery „Krótkiego filmu o zaliczaniu” i widziałem przed sobą 600 osób bijących brawo na stojąco – pomyślałem: „nic mi więcej nie potrzeba!”. Jednak w kilka tygodni później wyszedł projekt drugiego filmu. Wszyscy wiedzieliśmy, że trzeba zrobić krok naprzód. I tak się stało... po prostu. W dużej mierze udało się to dlatego, że wokół Pawła zgromadzili się ludzie, którzy byli pełni determinacji, chęci i zapału. Ekipa to teraz naprawdę zgrany zespół. Może nawet to właśnie jest jednym z naszych większych sukcesów.

Tak dużo udało nam się zdziałać m.in. dzięki przychylności tych, którzy „mogą więcej”. Chyba nad „Licencją” unosi się wciąż jakaś pozytywna aura – sponsorzy, premiera w „Neptunie”, przychylność kadry uczelnianej, medale od samego Rektora PG (dziękuję!!!!!!!) za coś zupełnie nie związanego z naszymi studiami (świadczy to też o ogromnym poczuciu humoru i ogromnej tolerancji) i teraz wiadomość o dystrybucji filmu. Nie wiem, kto za całością stoi, ale kłaniam się nisko.

Kręcenie to była – pomimo częstego skrajnego wyczerpania, głodówki, nerwów – ciągła beczka śmiechu. Nie wiem czy wszędzie praca przy filmie wygląda tak jak u nas, ale jeśli tak, to ja bardzo proszę o stały etat. To było jak impreza. Przypuszczam, że można by zrobić powalający humorem materiał filmowy ze wszystkich akcji, które miały miejsce na planie, i ze wszystkich nieudanych dubli.

Mam nadzieję, że te nasze filmowe akrobacje staną się swoistym świadectwem tego, że na PG nie studiują wcale aspołeczne, drętwe istoty, które tylko liczą wzory. I mam też nadzieję, że „my”, to tylko dobry początek renowacji zanikającej kultury studenckiej.

W jakieś dwa tygodnie po premierze sytuacja trochę się uspokoiła, trochę odpoczynku, powolny powrót do uczelnianej rzeczywistości. Cieszyliśmy się wszyscy sukcesem, ale mimo to część osób ogarnął jakiś melancholijny nastrój. Zdaliśmy sobie sprawę, że to daje się we znaki brak akcji, brak działania, brak filmowej adrenaliny i popremierowy spadek ciśnienia. Ale jeszcze „profesjonalna” feta przed nami, kiedy film ukaże się w kinach. Ja się chyba od tego uzależniłem. To już będzie mój drugi (po naszych studentkach) nałóg. No cóż, trudno... do zobaczenia w Cannes!

*Tomasz Bartelik  
Student Wydziału Architektury*

# Dni Kultury Studentów Politechniki Gdańskiej

Majowe słońce niechętnie zapowiadało nadchodzące wesołości, których byliśmy świadkami podczas wielu imprez zorganizowanych przez studentów PG. NEPTUNALIA 2001 zaciekały bogatym programem zapewne nawet najbardziej wybrednych z nas. Jeżeli tego byłoby mało, to pozostało uczestnictwo w koncertach, grach i happeningach zorganizowanych z okazji Dni Wydziałów, które z powodu zbyt obszernego planu NEPTUNALIÓW nie mieściły się na plakacie...

Uroczyste otwarcie Dni Kultury Studentów Politechniki Gdańskiej NEPTUNALIA 2001 odbyło się 13 maja występem kabaretu „Kuzyni”. 14 maja o godz. 1430 przemaszerowaliśmy ulicami Gdańska w kierunku Starego Miasta, przy akompaniamencie orkiestry dętej Pstrong. Tamże odbyły się pokazy walk rycerskich, występy teatru ulicznego i zonglerów. Wieczorami mogliśmy udawać się na koncerty jazzowe i kabaretowe do klubu INFINIUM. Gdy tylko troszeczkę odpoczęliśmy, to na drugi

dzień „elektrycy” zapraszali do pooglądania sobie trochę filmów na wolnym powietrzu. O 1900 w Auditorium Novum odbyła się druga edycja Konkursu Piosenki Serca Radującej. Koncert ten uświetnił pianista Leszek Możdżer. 16 maja można było spędzić z Architekturą na Piasku, bawiąc się w Sopocie od 1400 na koncertach, biorąc udział w rozgrywkach sportowych, kończąc wieczorem na dyskotecie w klubie GALAXY. 16 i 17 maja – to dni sportu na PG. Były turnieje gier sieciowych, bowlingowe, strzeleckie, brydżowe, szachowe itp. 17 maja ruszyły dwudniowe Targi Pracy na wydziale ETL. A w klubie studenckim „Kwadratowa” odbyły się koncerty główne NEPTUNALIÓW. Zagrały m.in. Paragraf 22, Szttywny Pal Azji, Farba. Następnego dnia w tym samym miejscu słuchaliśmy zespołów Sebastiana Makowskiego, Zdrowa Woda, Pudelsi i innych. 19 maja odbyły się rajdy studentów w nieznaną zakątki Pomorza... Niektórzy nawet zaznali w niedzielę rozkoszy walki w turnieju paintballowym. W niedzielę wieczorem można było wejść do „Kwadratowej” i spróbować swoich sił w koncercie karaoke...

Pragnąłbym podkreślić, iż nie wyszczególniłem wszystkich imprez, ponieważ było ich bardzo wiele i długo by pisać...

*Tomasz Klajbor  
Student Wydziału Elektroniki, Telekomunikacji i Informatyki*